

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 30 kwietnia 2020 roku powód T. W., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą ART SERWIS, domagał się od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. w W. zasądzenia kwoty 5074,35 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazał, że w kolizji drogowej został uszkodzony samochód marki S. (...), będący jego własnością, a sprawca kolizji był ubezpieczony u strony pozwanej (w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej). Szkoda obejmowała koszty przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 4871,10 zł (w części zakwestionowanej przez stronę pozwaną, która zapłaciła jedynie 2008,99 zł z należnej kwoty 6880,09 zł) oraz koszty wykonania ekspertyzy przez niezależnego rzeczoznawcę (203,25 zł). Strona pozwana odmówiła zapłaty powyższej kwoty (mimo wezwania).

W dniu 17 września 2020 roku został wydany nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, którym zasądzono kwotę dochodzoną pozwem oraz 1617 zł kosztów procesu.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. Przyznała, że co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę oraz że zapłaciła na rzecz poszkodowanego koszty naprawy pojazdu w wysokości 2008,99 zł. W pozostałym zakresie strona pozwana zakwestionowała roszczenie powoda. Zarzuciła, że ponoszone przez poszkodowanego wydatki muszą mieć charakter celowy i ekonomicznie uzasadniony. Zarzuciła także, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu (i w jakim zakresie).

W odpowiedzi na sprzeciw od nakazu zapłaty powód w całości podtrzymał żądanie pozwu.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 14 marca 2017 roku pojazd marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), stanowiący własność T. W. (poszkodowanego), brał udział w kolizji drogowej.

Sprawca kolizji był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej (OC) w Towarzystwie (...) S.A. w W..

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 15 i 172;

notatka – k. 16 i 174;

oświadczenie – k. 17 i 173)

W dniu 20 kwietnia 2017 roku poszkodowany zgłosił szkodę Towarzystwu (...) S.A. w W. (ubezpieczycielowi).

(dowód: bezsporne;

zgłoszenie szkody – k. 18-19;

pismo z dnia 20.04.2017 roku – k. 20)

W dniu 3 maja 2017 roku ubezpieczyciel ( Towarzystwo (...) S.A. w W.) sporządził kalkulację naprawy, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wynosił 728,32 zł netto (895,83 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 29-32)

W piśmie z dnia 4 maja 2017 roku ubezpieczyciel poinformował poszkodowanego T. W., że w związku z zaistniałą szkodą zostało przyznane odszkodowanie w wysokości 728,32 zł netto.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 4.05.2017 roku – k. 33)

W dniu 21 lutego 2018 roku ubezpieczyciel ( Towarzystwo (...) S.A. w W.) sporządził kolejną kalkulację naprawy, z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyniósł 2008,99 zł netto (2471,06 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

kalkulacja naprawy – k. 21-24)

W piśmie z dnia 1 marca 2018 roku ubezpieczyciel poinformował poszkodowanego T. W., że w związku z zaistniałą szkodą zostało przyznane dalsze odszkodowanie w wysokości 1280,67 zł netto.

(dowód: bezsporne;

decyzja z dnia 1.03.2018 roku – k. 35-36)

W dniu 18 lutego 2020 roku W. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Biuro (...) i Ruchu Drogowego, sporządził na zlecenie poszkodowanego kalkulację naprawy (wycenę nr L- (...)), z której wynikało, że koszt naprawy pojazdu S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) wyniósł 6880,09 zł netto (8462,51 zł brutto).

(dowód: bezsporne;

wycena z kalkulacją naprawy – k. 25-28)

W tym samym dniu (18 lutego 2020 roku) W. K., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą Biuro (...) i Ruchu Drogowego, wystawił fakturę VAT nr (...), w której obciążył poszkodowanego (T. W.) kwotą 203,25 zł netto (250 zł brutto) za sporządzenie oceny technicznej – kalkulacji naprawy pojazdu S. (...). Faktura powyższa została w całości zapłacona.

(dowód: bezsporne;

faktura VAT – k. 37)

W piśmie z dnia 19 lutego 2020 roku pełnomocnik poszkodowanego wezwał ubezpieczyciela do zapłaty kwoty dochodzonej pozwem.

W piśmie z dnia 28 lutego 2020 roku ubezpieczyciel poinformował pełnomocnika poszkodowanego, że może uznać koszty naprawy w wysokości 4922,60 zł pod warunkiem przedstawienia faktury VAT za naprawę.

(dowód: bezsporne;

wezwanie do zapłaty – k. 38;

pismo z dnia 28.02.2020 roku – k. 43)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo w przeważającej części zasługiwało na uwzględnieniu.

Bezsporne pomiędzy stronami było przede wszystkim to, że pojazd należący do poszkodowanego T. W. uległ uszkodzeniu na skutek kolizji z dnia 14 marca 2017 roku. Poza sporem było także to, że podmiotem zobowiązanym do likwidacji szkody (i wypłaty odszkodowania) była strona pozwana. Bezsporny był wreszcie fakt częściowego spełnienia świadczenia (częściowego naprawienia szkody). Istota niniejszego sporu sprowadzała się natomiast do tego, czy wypłacone dotychczas przez stronę pozwaną odszkodowanie pokryło całość szkody poniesionej przez poszkodowanego.

Powód swoje roszczenie wywodził z umowy ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej (OC), jaka łączyła uczestnika kolizji (i jednocześnie jej sprawcę) ze stroną pozwaną. W ocenie powoda (poszkodowanego) strona pozwana zaniżyła należne mu odszkodowanie z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Zgodnie z art. 436 §1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Przewidziana w tym przepisie odpowiedzialność oparta jest na zasadzie ryzyka (surowszej od odpowiedzialności na zasadzie winy zawartej w art. 415 k.c.), która powstaje bez względu na winę posiadacza pojazdu mechanicznego, jak również bez względu na to, czy szkoda nastąpiła w warunkach zachowania bezprawnego.

Zgodnie natomiast z art. 436 §2 k.c. w razie zderzenia się mechanicznych środków komunikacji poruszanych za pomocą sił przyrody wymienione osoby (samoistni posiadacze pojazdów mechanicznych) mogą wzajemnie żądać naprawienia poniesionych szkód tylko na zasadach ogólnych. Przepis ten zatem w razie zderzenia się dwóch pojazdów (a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie) przewiduje powrót do zasad ogólnych, a więc do odpowiedzialności na zasadzie winy z art. 415 k.c.

Należy przy tym zauważyć, że odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu jest objęta systemem obowiązkowego ubezpieczenia, a zgodnie z art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003, nr 124, poz. 1152 ze zm.) poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od ubezpieczyciela. Analogiczną do powyższego przepisu normę zawiera także art. 822 §4 k.c. Tym samym strona pozwana była legitymowana biernie do występowania w niniejszym procesie.

Podstawową funkcją odszkodowania jest to, że odszkodowanie powinno przywrócić w majątku poszkodowanego stan rzeczy naruszony zdarzeniem wyrządzającym szkodę. Nie może ono jednak przewyższać wysokości faktycznie poniesionej szkody. Odszkodowanie nie może bowiem być źródłem bezpodstawnego wzbogacenia po stronie poszkodowanego. Kodeks cywilny przewiduje dwa równoważne sposoby naprawienia szkody – przywrócenie stanu poprzedniego lub zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej (art. 363 §1 k.c.). Co do zasady wybór sposobu naprawienia szkody należy do poszkodowanego. Jego wybór pozostaje dla zobowiązanego do naprawienia szkody wiążący, z wyjątkiem sytuacji, w których przywrócenie stanu poprzedniego jest niemożliwe albo pociągałoby za sobą nadmierne trudności lub koszty dla zobowiązanego – wówczas bowiem poszkodowany może domagać się jedynie zapłaty sumy pieniężnej.

Jak już wyżej wspomniano, w przypadku zderzenia pojazdów odpowiedzialność samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego wobec drugiego posiadacza oparta jest na zasadzie winy. Zgodnie z art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przesłankami powyższej odpowiedzialności są czyn sprawcy noszący znamiona winy, szkoda oraz związek przyczynowy pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Bezsporne między stronami było (o czym była już mowa wyżej), że strona pozwana co do zasady ponosiła odpowiedzialność za powstałą szkodę. Tym samym poza sporem pozostawało istnienie dwóch przesłanek

odpowiedzialności odszkodowawczej, czyli czynu sprawcy noszącego znamiona winy oraz (co do zasady) związku przyczynowego pomiędzy tymże czynem a szkodą.

Pod pojęciem szkody, stanowiącej podstawową przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej, należy rozumieć powstałą wbrew woli poszkodowanego różnicę między jego obecnym stanem majątkowym, a takim stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Wszelka szkoda, rozpatrywana jako uszczerbek o charakterze majątkowym, może mieć w świetle przepisów kodeksu cywilnego (art. 361 §2 k.c.) postać dwojaką. Może ona bowiem obejmować zarówno stratę, jakiej doznaje mienie poszkodowanego, wskutek czego poszkodowany staje się uboższy (damnum emergens czyli szkoda rzeczywista), jak również utratę korzyści, jakiej spodziewać mógł się poszkodowany, gdyby mu nie wyrządzono szkody, wskutek czego poszkodowany nie staje się bogatszy (lucrum cessans). Podstawę obliczenia wysokości szkody stanowić powinno uchwycenie różnicy między stanem majątku osoby poszkodowanej, który rzeczywiście istnieje po nastąpieniu zdarzenia wywołującego szkodę, a stanem majątku hipotetycznym, pomyślanym jako stan, który urzeczywistniłby się, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

Podstawą skutecznego dochodzenia roszczenia odszkodowawczego jest także wykazanie istnienia pomiędzy określonym zdarzeniem a szkodą normalnego związku przyczynowego (art. 361 §1 k.c.). Tak rozumiany związek przyczynowy zachodzi wówczas, gdy w danym układzie stosunków i warunków oraz w zwyczajnym biegu rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem określonego rodzaju zdarzeń. Ocena, czy skutek jest normalny powinna być oparta na całokształcie okoliczności sprawy oraz wynikać z zasad doświadczenia życiowego i zasad wiedzy naukowej, specjalnej (tak na przykład Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 1956 roku, III CR 515/56, OSNC 1957, nr 1, poz. 24).

Z powyższego wynika, że szkoda związana z uszkodzeniem pojazdu może być jedynie częścią całościowego uszczerbku majątkowego, jakiego doznaje podmiot poszkodowany w kolizji drogowej. Tak też było w niniejszej sprawie, w której powód domagał się kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji.

Trzeba w tym miejscu przypomnieć, że postępowanie cywilne ma charakter kontradyktoryjny, czego wyrazem jest przede wszystkim dyspozycja art. 232 k.p.c., określająca obowiązek stron do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, co z kolei jest potwierdzeniem reguły zawartej w art. 6 k.c., wyznaczającej sposób rozłożenia ciężaru dowodu. Podkreślić należy, że zasady art. 6 k.c. i 232 k.p.c. nie określają jedynie zakresu obowiązku zgłaszania dowodów przez strony, ale rozumiane muszą być przede wszystkim i w ten sposób, że strona, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał. Zaznaczyć także należy, że nie jest rzeczą Sądu poszukiwanie za stroną dowodów przez nią nie wskazanych, mających na celu udowodnienie jej twierdzeń (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodów z urzędu jest bowiem prawem, a nie obowiązkiem Sądu, z którego to prawa powinien szczególnie ostrożnie korzystać, tak by swym działaniem nie wspierał żadnej ze stron procesu. Faktycznie działanie Sądu z urzędu powinno ograniczać się tylko do sytuacji, gdy strona działa bez fachowego pełnomocnika i dodatkowo jest nieporadna.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że zgodnie z ogólną regułą, wyrażoną w art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Wskazana zasada oznacza, że powód składając pozew powinien udowodnić fakty, które w jego ocenie świadczą o zasadności powództwa. Udowodnienie faktów może nastąpić przy pomocy wszelkich środków dowodowych przewidzianych przez kodeks postępowania cywilnego. Nie ulega także wątpliwości, że co do zasady to na powodzie spoczywa ciężar udowodnienia twierdzeń zawartych w pozwie, bowiem to on domaga się zapłaty i powinien udowodnić zasadność swojego roszczenia. Reguła dotycząca ciężaru dowodu nie może być jednak pojmowana w ten sposób, że ciąży on zawsze na powodzie. W zależności od rozstrzyganych w procesie kwestii faktycznych i prawnych ciężar dowodu co do pewnych faktów będzie spoczywał na powodzie, co do innych z kolei – na pozwanym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w niniejszej sprawie co do zasady to na powodzie spoczywał ciężar udowodnienia istnienia dochodzonego pozwem roszczenia, bowiem to on domagał się zapłaty odszkodowania.

Powód twierdził, że szkoda z tytułu kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji wynosiła 6880,09 zł netto, z czego strona pozwana zapłaciła kwotę 2008,99 zł. Tym samym przedmiotem żądania pozwu w tym zakresie była niezapłacona do tej pory należność w wysokości 4871,10 zł. W celu wykazania wysokości szkody powód przedłożył sporządzoną na swoje zlecenie kalkulację naprawy, z której wynikało, że wysokość szkody w pojeździe uszkodzonego wyniosła 6880,09 zł netto.

Trzeba w tym miejscu wskazać, że w sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana nie zakwestionowała zarówno autentyczności powyższej kalkulacji naprawy, jak również jej prawidłowości. Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana w sprzeciwie od nakazu zapłaty właściwie nie zakwestionowała roszczenia powoda (zarzucając jedynie, że wysokość szkody jest uzależniona od tego, czy uszkodzony dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz że zastosowanie nieoryginalnych części zamiennych przywróciłoby uszkodzony pojazd do stanu sprzed szkody). W szczególności w ocenie Sądu strona pozwana w żaden sposób nie zakwestionowała wysokości szkody poniesionej przez uszkodzonego (choćby z ostrożności procesowej).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana (poza przytoczeniem ogólnych tez dotyczących sposobów naprawienia szkody oraz oryginalności części zamiennych) w żaden sposób nie zaprzeczyła twierdzeniom powoda. Nie ulega przy tym wątpliwości, że strona pozwana powinna była wyraźnie wskazać fakty i dowody związane z konkretnymi okolicznościami, z którymi się nie zgadza, jeśli miało to służyć obronie jej racji. Powinna także szczegółowo ustosunkować się do wszystkich twierdzeń powoda (także dotyczących wysokości szkody wskazanej w kalkulacji naprawy), a tego w żaden sposób nie uczyniła (poza kwestią uzależnienia wysokości szkody od tego, czy uszkodzony dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu [i w jakim zakresie] oraz możliwością zastosowania części nieoryginalnych, o czym będzie jeszcze mowa). Należy jednocześnie podkreślić, że podstawowym zadaniem (i obowiązkiem) strony pozwanej jest szczegółowe wypowiedzenie się co do faktów przytoczonych w pozwie przez powoda.

Trzeba w tym miejscu dodatkowo wskazać, że dołączona przez powoda kalkulacja naprawy była oczywiście tylko dokumentem prywatnym. Nie ulega przy tym wątpliwości, że z takim dokumentem nie wiąże się domniemanie prawne, iż jego treść przedstawia rzeczywisty stan rzeczy (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 października 2000 roku, I CKN 804/98, LEX nr 50890). Powszechnie przyjmuje się bowiem zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, że dokument prywatny nie korzysta z domniemania prawdziwości zawartych w nim oświadczeń, a każda osoba mająca w tym interes prawny może twierdzić i dowodzić, że treść złożonych oświadczeń nie odpowiada stanowi rzeczywistości (tak na przykład Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 kwietnia 1982 roku, III CRN 65/82, LEX nr 8414). Jednocześnie Sąd może wyrokować także w oparciu o treść dokumentów prywatnych, ale jedynie w sytuacji, gdy ich treść nie została zaprzeczona w sporze przez stronę przeciwną lub gdy została potwierdzona innymi środkami dowodowymi. Tym samym treści zawarte w powyższej kalkulacji naprawy mogły być uznane za wiążące, ponieważ nie zostały zakwestionowane przez stronę pozwaną.

Można jeszcze zauważyć, że niekwestionowana (niezaprzeczona) przez stronę pozwaną kalkulacja naprawy w ocenie Sądu stanowiła pełny i wartościowy pod względem merytorycznym wywód o wysokości szkody poniesionej przez uszkodzonego (powoda). Należy przy tym raz jeszcze podkreślić, że strona pozwana nie sformułowała jakichkolwiek zarzutów (zastrzeżeń) wobec tej kalkulacji (strona pozwana właściwie w ogóle nie ustosunkowała się do jej treści). Tym samym rzetelność i spójność dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy nie została w żaden sposób podważona.

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że sam fakt powoływania się przez stronę pozwaną w sprzeciwie od nakazu zapłaty na sporządzoną w postępowaniu likwidacyjnym inną kalkulację naprawy (oraz złożenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego, choć w istocie na inne okoliczności) nie mogło być wystarczające do uznania, że w niniejszej sprawie sporna była sama wysokość poniesionej szkody. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sporne są jedynie okoliczności (fakty) zaprzeczone przez drugą stronę (i to w sposób wyraźny, a nie dorozumiany), a prowadzenie postępowania dowodowego na okoliczności bezsporne jest niedopuszczalne.

Na marginesie jedynie można jeszcze wskazać, że w aktach szkody znajduje się zweryfikowana przez stronę pozwaną kalkulacja naprawy (wraz z pismem skierowanym do poszkodowanego), w których treści przedstawiciel strony pozwanej uznał koszty naprawy uszkodzonego pojazdu w kwocie 4922,60 zł netto (pod warunkiem przedstawienia faktury VAT za naprawę).

Trzeba w tym miejscu jeszcze podkreślić, że w ocenie Sądu powód nie był zobowiązany do wykazywania w niniejszym postępowaniu, że stawki (ceny) przyjęte w kalkulacji naprawy pojazdu nie były zawyżone. Ciężar dowodu w tym zakresie, zgodnie z art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., spoczywał bowiem na stronie pozwanej, która jednak w żaden sposób nie wykazała, żeby koszty naprawy wskazane w dołączonej do pozwu kalkulacji naprawy zostały rażąco zawyżone (wskazana w sprzeciwie od nakazu zapłaty ewentualna teza dowodowa opinii biegłego sądowego dotyczyła w istocie innych okoliczności).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że w przeważającej większości przypadków szkoda powstaje w chwili zdarzenia komunikacyjnego, a obowiązek jej naprawienia (przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej) powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu i czy w ogóle zamierza go naprawić (tak również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 sierpnia 2003 roku, IV CKN 387/01, LEX nr 141410; w uzasadnieniu uchwały z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74 czy w wyroku z dnia 27 czerwca 1988 roku, I CR 151/88, LEX nr 8894). Tym samym nie jest dopuszczalne uzależnienie wysokości odszkodowania od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy uszkodzonego pojazdu, czy też tego zaniechał (stanowisko takie zajął także Sąd Okręgowy w Warszawie, Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, w uzasadnieniu wyroku z dnia 23 października 2006 roku, XVII Amc 147/05, (...) 2007, nr 227, poz. 14606).

Należy jeszcze dodać, że uzależnienie ustalenia wysokości szkody od przedstawienia rachunków lub faktur VAT kształtuje prawa ubezpieczonego (poszkodowanego) w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami (tak również Sąd Okręgowy we Wrocławiu w wyroku z dnia 30 maja 2017 roku, II Ca 1778/16, LEX nr 2382054).

Nie ulega przy tym wątpliwości, że z zasady wyrażonej w art. 363 §1 k.c. wynika, że w razie uszkodzenia pojazdu w stopniu umożliwiającym jego przywrócenie do stanu poprzedniego osoba odpowiedzialna za szkodę obowiązana jest zwrócić poszkodowanemu wszelkie celowe, ekonomicznie uzasadnione wydatki poniesione w celu przywrócenia stanu poprzedniego rzeczy uszkodzonej. Do wydatków tych należy zaliczyć także koszt nowych (i oryginalnych) części oraz innych materiałów, których użycie było niezbędne do naprawienia uszkodzonej rzeczy. Poszkodowany chcąc przywrócić stan poprzedni uszkodzonego w wypadku pojazdu nie ma bowiem co do zasady możliwości zakupu starych części czy też nie ma możliwości żądania, aby warsztat wykonujący naprawę w miejsce uszkodzonych w czasie wypadku części pojazdu wmontował stare (częściowo zużyte) części (zwłaszcza zużyte w stopniu dokładnie takim, jak w uszkodzonym pojeździe).

Odmienny pogląd prowadziłby w istocie do sytuacji, w której ciężar przywrócenia do stanu poprzedniego uszkodzonej rzeczy (która była częściowo używana) rozkładał się pomiędzy osobę, z której winy powstała szkoda, oraz poszkodowanego. Do takiego obciążenia poszkodowanego skutkami zawinionego działania sprawcy szkody (lub innej osoby odpowiedzialnej cywilnie za tę szkodę) nie ma uzasadnionych podstaw prawnych. Przywrócenie rzeczy uszkodzonej do stanu poprzedniego polega bowiem na doprowadzeniu jej do stanu używalności w takim zakresie, jaki istniał przed wyrządzeniem szkody. Jeżeli do osiągnięcia tego celu konieczne jest użycie nowych elementów, to poniesione na to wydatki wchodzi w skład kosztów naprawienia szkody przez przywrócenie rzeczy do stanu poprzedniego. W konsekwencji zaś wydatki te ostatecznie obciążają osobę odpowiedzialną za szkodę. Stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 listopada 1980 roku, III CRN 223/80, OSNC 1981, nr 10, poz. 186.

Nie ulega także wątpliwości, że poszkodowanemu co do zasady przysługuje pełne prawo do odszkodowania ustalonego według cen części oryginalnych, właściwie niezależnie od wieku pojazdu, stanu jego wyeksploatowania i tego, że w obrocie dostępne są również części alternatywne, a więc (najogólniej je określając) części zamienne nie będące częściami oryginalnymi. Dzięki naprawie dokonanej z wykorzystaniem części oryginalnych stan samochodu (pod względem technicznym, użytkowym, trwałości i estetyki) jest najbardziej zbliżony do jego stanu sprzed kolizji, co

odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania (tak również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 czerwca 2012 roku, III CZP 85/11, OSNC 2013, nr 3, poz. 37 oraz w uchwale 7 sędziów z dnia 12 kwietnia 2012 roku, III CZP 80/11, OSNC 2012, nr 10, poz. 112).

Biorąc powyższe okoliczności pod uwagę należało zatem uznać (opierając się na niekwestionowanej przez stronę pozwaną kalkulacji naprawy), że szkoda z tytułu przywrócenia pojazdu uszkodzonego do stanu sprzed kolizji wyniosła 6880,09 zł netto, a po odliczeniu wypłaconego już odszkodowania (2008,99 zł) roszczenie powoda zasługiwało na uwzględnienie w kwocie 4871,10 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie).

Za uzasadnione należało także uznać żądanie w zakresie zwrotu kosztów opinii niezależnego rzeczoznawcy. W ocenie Sądu dokonana przed wszczęciem postępowania sądowego ekspertyza może być istotną przesłanką zasądzenia odszkodowania i w takim przypadku koszt ekspertyzy stanowi szkodę podlegającą naprawieniu (tak również Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 maja 2004 roku, III CZP 24/04, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 117 czy w wyroku z dnia 2 września 1975 roku, I CR 505/75, LEX nr 7747). Koszty te pozostają bowiem w związku przyczynowym pomiędzy szkodą a zdarzeniem tę szkodę wywołującym (i to niezależnie od czasu, w którym ekspertyza została sporządzona), ponieważ zlecenie sporządzenia kalkulacji naprawy zawodowemu podmiotowi jest jedynym sposobem, który umożliwia weryfikację wyliczeń ubezpieczyciela. Tym samym poszkodowanemu (powodowi) przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot kosztów prywatnej opinii (ekspertyzy) rzeczoznawcy, jeżeli jej sporządzenie było niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania (stanowisko takie zajął także Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 2 września 2019 roku, III CZP 99/18, Biul. SN 2019, nr 9, poz. 7).

Należy w tym miejscu jeszcze dodać, że poszkodowany (powód) był płatnikiem podatku VAT, a zatem należne mu odszkodowanie nie obejmowało kwoty podatku od towarów i usług (tak też Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 17 maja 2007 roku, III CZP 150/06, OSNC 2007, nr 10, poz. 144 oraz w uchwale z dnia 15 listopada 2001 roku, III CZP 68/01, OSNC 2002, nr 6, poz. 74).

Zgodnie z art. 481 §1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Zgodnie natomiast z art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ubezpieczyciel winien wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego zawiadomienia o szkodzie. Zgodnie z art. 14 ust. 2 ustawy w przypadku, gdyby w powyższym terminie niemożliwe byłoby wyjaśnienie okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania, odszkodowanie powinno być wypłacone w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego. Tym samym strona pozwana powinna spełnić świadczenie na rzecz powoda w terminie trzydziestodniowym, czego zresztą nie kwestionowała. Dlatego też powodowi należały się odsetki ustawowe za opóźnienie od kwoty 4871,10 zł od dnia 23 maja 2017 roku (w zakresie żądania dotyczącego zapłaty za przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi w dniu 20 kwietnia 2017 roku), a zatem termin spełnienia świadczenia (po uwzględnieniu treści art. 115 k.c.) przypadał w dniu 22 maja 2017 roku, natomiast od kwoty 203,25 zł od dnia 24 marca 2020 roku do dnia zapłaty (szkoda wynikająca z tytułu zwrotu kosztów sporządzenia opinii technicznej została zgłoszona ubezpieczycielowi w piśmie z dnia 19 lutego 2020 roku, doręczonym w dniu 21 lutego 2020 roku), a zatem termin spełnienia świadczenia (po uwzględnieniu treści art. 115 k.c.) przypadał w dniu 23 marca 2020 roku, czego strona pozwana zresztą nie kwestionowała.

Ustalając stan faktyczny i wydając rozstrzygnięcie Sąd oparł się na przedstawionych przez strony dokumentach prywatnych, w szczególności na kalkulacji naprawy z dnia 18 lutego 2020 roku (z której wynikała wysokość kosztów przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji), a której treść nie była w żaden sposób kwestionowana przez stronę pozwaną. Sąd na podstawie art. 235<sup>2</sup> §1 pkt 2 i 5 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., art. 229 k.p.c. i art. 230 k.p.c. oddalił

wnioski powoda i strony pozwanej o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że wszystkie okoliczności, na które powyższy dowód został powołany albo były bezsporne, albo zostały udowodnione innymi środkami dowodowymi (dokumentami), albo nie były istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Mając wszystkie powyższe okoliczności na względzie w ocenie Sądu powodowi przysługiwało roszczenie o zapłatę odszkodowania z tytułu przywrócenia pojazdu do stanu sprzed kolizji w wysokości 4871,10 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 maja 2017 roku do dnia zapłaty) oraz z tytułu zwrotu kosztów ekspertyzy w wysokości 203,25 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 24 marca 2020 roku do dnia zapłaty). Dlatego też na podstawie art. 415 k.c., art. 436 §2 k.c., art. 361 k.c., art. 822 k.c. oraz art. 6 k.c. i art. 481 k.c., a także art. 13, art. 14 i art. 19 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych żądanie pozwu zasługiwało na uwzględnienie w zakresie kwoty 5074,35 zł (wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie), jak w punkcie I wyroku.

W pozostałej części (kilku dni odsetek ustawowych za opóźnienie, o czym była już mowa wyżej), powództwo było niezasadne i dlatego na podstawie tych samych przepisów podlegało oddaleniu, jak w punkcie II wyroku.

O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zdanie drugie k.p.c., zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania. Biorąc pod uwagę, że powód wygrał spór niemalże w całości (uległ jedynie co do kilku dni odsetek ustawowych za opóźnienie) należał mu się zwrot poniesionych kosztów procesu w całości, na które złożyły się opłata sądowa od pozwu w wysokości 400 zł oraz koszty zastępstwa procesowego w wysokości 1800 zł, ustalone zgodnie z §2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. 2015, poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w niniejszej sprawie.